

**Zaruski herbu Grabie.** Justynian Bernard z Zaruzia Zaruski opat Sulejowski zakonu Cystercyeńskiego, na nasze kollegium Piotrkowskie dobroczynny 1690.

W r. 1778. Antoni Zaruski wojski Łomżyński. — *Krasicki.*

**Zarzecki herbu Pobog.** Franciszkowi Zarzeckiemu zmarłemu w r. 1600. w Krakowie u ś. Franciszka nadgrobek wystawiony z herbem Pobog. N. miał za sobą Zofią Nadolską.

**Zarzecki herbu Warnia,** w Sandomierskiem województwie. Jan Stanisław na Zarzecku wojski, podwojewodzy i sędzia grodzki Łukowski 1701. Franciszek i Kazimierz 1697.

W r. 1778. Maciej Zarzecki łowczy Mszczonowski. — *Krasicki.*

**Zasadzki herbu Grzymała,** w ziemi Dobrzyńskiej, pisze o nich i Łukasz Paprocki. N. Zasadzka Łukasza Koszutskiego małżonka.

**Zaszczyński herbu Nowina.** Adam i Paweł Zaszczyńscy w województwie Podlaskiem a ziemi Mielnickiej, podpisali elekcyą Jana III. Paweł podstoli Mielnicki. Józef i Stanisław w Krakowskiem 1697.

**Zasiecki herbu Grzymała,** w ziemi Dobrzyńskiej. Konstanty Zasiecki miał syna Macieja w województwie Wołyńskiem r. 1609. Teresa Zasiecka była za Janem Dobińskim. Stanisław w zakonie naszym temi czasy.

**Zasławscy książęta,** tegoż herbu co i Ostrogskie książęta na Rusi. Tych początki Stanisław *Temberski in Chronolog. Synoptica* Bazylemu książęciu Korybutowi. *Bieżanowski Clava i Donhoff. Biskup Krakowski w swoim Kazaniu pogrzeb. Jabłonow.* Gedyminowi i Olgerdowi wielkim książętom Litewskim przypisują, atoli dużo się w tem mylą, inisi to Zasławscy z książąt Litewskich swoją procedencją wzięli, o których niżej; ci zaś nieprzerwanym od Ruskich książąt szeregiem, wraz z książętami Ostrogskimi linią swoją rozciągnęli, i w długą potem na najwyższe w ojczyźnie naszej wkroczyli dygnitarstwa, wszakże wiek przeszły, jako inszym najcenniejszym w koronie, tak i temu domowi ostatnią wybił godzinę. Dawniejszych przodków ich znajdziesz pod książętami Ruskimi i Ostrogskimi, tu ja ztąd o nich zaczynam mówić, kiedy się i oni od książąt Ostrogskich wydzielili. Bazyli albowiem ks. Ostrogski i Zasławski między dwóch synów swoich, to jest Teodora i Jerzego, Teodorowi Ostrog i przyległe włości, Jerzemu Zasław z tytułem ks. Zasławskich podzielił, wszakże jako niżej obaczysz, gdy się znowu przez dożywotnie związki powtórnie też domy z sobą złączyły, nie tylko fortuna, ale i tytuł książąt Ostrogskich do nich się wrócił. Ten zaś Zasław na Rusi, rozumiem, że który z książąt Ruskich i nazwał od swego imienia i fundował. Tak krwią i affektem ściśle

z ks. Ostrogskimi spojeni, i herbem się dzielić od nich nie chcieli: dla tego lubo z dziadów, naddziadów swoich ś. Jerzego z smokiem w dziedzictwie z zaszczytem wzięli, przecież skoro tylko Konstantyn pierwszy ks. Ostrogski w inszą figurę ojczysty klejnot przeformował, i oni się tegoż kształtu chwycili, chociaż kilką we krwi stopniami od siebie przedzieleni. Jerzy ks. Zasławski syn Bazylego, od Zasława, pierwszy książęciem Zasławskim nazwany, znać to z monimentów kollegji naszego Ostrogskiego: przedając albowiem Siemionowi Olizarowiczowi dobra Bieluszów, tak się podpisał: Książę Jury Wasilewicz Zasławski; wszakże historycy nasi, jeszcze go książęciem Ostrogskim zowią, kiedy odważną imprezę jego światu wyjawili, którą w r. 1456. do Kazimierza Króla Jagiellonowicza coś nieukontentowania mając, w niebytności Pańskiej Szymona Olelkowicza księcia Kijowskiego i Słuckiego na wielkie księstwo Litewskie chciał z drugimi forytować, ale nie zawsze wielkim zamysłem fortuna służy; rozwiała tę burzę to wierność ku Panu innych obywatelów Litewskich, to przeznaczenie czułość Króla Kazimierza. *Cromer lib. 23. Stryjkow. lib. 19. cap. 4. Kojatow. par. 2. f. 224. Biels. Strykowski tenże fol. 504.* z starych Latopiszów Litewskich powiada, że Witold wielkie ks. Litewski, rebellizującego sobie Jerzego, z Smoleńskiego księstwa wyzuł, a na to miejsce dał mu Zasław na Wołyniu, od którego prawi ks.ks. Zasławscy powstali. Tylko że w inszych okazyach fałsz na tych dziejopisach przewodzi, toć i w tej mierze, trudno na wątpliwej ich powieści osadzać prawdę: a osobliwie że Zasław dawno był już w possessyi tego domu, jakom mówił pod książętami Ostrogskimi. Nad to *Kojatow. p. 2. fol. 55. i 57.* o inszym daleko mówi Jerzym Smoleńskim książęciu: bo naprzód ten Smoleński ks. żył w r. 1396. książę zaś Zasławski dopiero w r. 1456. potem tamten Jerzy synem był Swentosława, bratem rodzonym Chleba, ten synem Bazylego i bratem Teodora, tamtemu według *Kojatowicza*, nie Zasław dano, gdy mu księstwo Smoleńskie odebrano, ale Połonne. Syn tego Jerzego był Janusz, mąż wojennemi dziełami wsławiony, już nie żył 1528. żonę tylko w tym roku wspomina *Metryka Wołyńska*, że i z synami swemi powinna była wystawić 29. koni z dóbr ziemskich w ziemi Wołyńskiej leżących. Kto jednak z domu była ta żona jego, nie dołożono, synów zaś dwóch po nim zostało, Janusz i Kozmas, albo jako się sam podpisał w pewnej tranzakcyi *in Monumen. Colleg. Ostrog.* Kuzma Iwanowicz książę Zasławski starosta Kamieniecki 1551. kędy też te jego dobra liczą: Milatyn i Czerniechów. Ten z bratem swym od Rusi i nieraz, a zawsze zwycięzko Tatarów i wyciekające koszami ordy, szczę-

śliwie płaszał: kogo miał za sobą nie mogłem się doczytać, tylko *Geneal. Czartoryskich* namienia, że córka jego Anna, żyła z Iwanem księżciem Czartoryskim, od której rozplenione potomstwo i sukcesorów podziśdzień w tej ojczyźnie kwitnie. Syn zaś jego był Janusz, drugi Michał, podobno był i trzeci Piotr, który miał za sobą Barbarę córkę Jordana Spytki Wawrzeńca kasztelana Krakowskiego, ta po śmierci Piotra ponowiła śluby małżeńskie z Jędrzejem Zborowskim. Michał zaś wielki za ojczyznę Wojownik, Turków i Tatarów, Wołyń częstemi wycieczkami najeżdżających, tak powtórzoną klęską pogromił, że się też i imienia jego lękali: całe trzy lata do domu nie schodząc, w polu na wzburzonych ostrzejszego powietrza impetach, pod namiotami na nieprzyjaciela czuwał; gdy mu nowina przyszła o blizkich jego wybojach, jakby już zwycięztwa pewniem, wesołą miną wszystkich cieszył, i wywrożyła zawsze szczęśliwy skutek twarz wypogodzona. Atoli którego Pogańska natarczywość złamać żadną siłą nie mogła, trafunek z żalem wszystkich gwałtownie pokonał. Jadąc albowiem w wózku, usnął; a strzelbę w rękę trzymając, gdy ją do siebie mniej ostróżnie obrócił, a kurek odwiedziony puścił, kula śmiertelnie piersi przeszła i życie wydarła. *MS. Zamoscian.* Janusz ks. Zasławski syn Kozmy, wspaniałość umysłu, wojennych spraw experyencya, Pańska szczodroblivość, hojność nigdy nie skurczona, i insze cnoty i natury przymioty, właśnie książęce w nim się wydawały, w dożywotniej przyjaźni miał zda mi się za sobą Kierdejownę, ile że między herbami tego domu, widziałem herb Kierdejów: córka jego z Teodorem Tyszkiewiczem dożywotnie złączona, matką była wojewody Kijowskiego, gdzie wyrzekłszy się schizmatyckich błędów, prawowierną katoliczką umarła.

Janusz książę Zasławki, wojewoda naprzód Podlaski 1605. potem Wołyński, starosta Zytomierski i Pereasławski, syn Janusza także, z tym tytułem w r. 1623. był komissarzem do ułożenia wojska Zaporowskiego. *Constit. fol. 3.* Z mlekiem zaraz błędów się schizmatyków napiwszy, do tego był humoru młody Pan przyszedł, że się też i do inszych sekt, w Polsce po ten czas rozkrzewionych, dużo nakłaniał, ile że jeden w wierze szwank, nigdy bez komitywy drugich nie chodzi, atoli podała już już lecącemu rękę łaska Boska, naprowadziła tułającego się na niechybny gościniec. Pewnego czasu śniło mu się, jakby go Tatarzyn najechał, pojmał i skrępował. Porwie się, i troskliwie z sobą choć bezsenną roztrząsa niewolą. Szczęśliwiej jednak wyśniła mu się, niżeli albo sam sobie, albo dworscy zauszniczkowie wrożyć mu mogli, tegoż dnia przyjeżdża do niego ks. Kasper Nahajus Soc. Jesu rodem Ta-

tarzyn, którego i podziśdzień od lat stu nieskażone ciało Sandomierskie kollegium dochowuje: przy stole pierwszy dyskurs o wierze, gani katolickie artykuły ksiązę; szydzi ceremonie kościelne, racye na poparcie swego zdania kładzie. Zbija wszystkie zarzuty teolog Jezuita, dowodzi prawdy, takimi z pisma, doktorów, i racyi dokumentami, że też ksiązęcia, i na rozumie i na woli związał. Widząc się tak zniewolonego wojewoda, rzecze: Nie darmo mi się śniło, jakby mię dziś Tatarzyn miał i krępował. Sen że był z napomnienia Boskiego, tem dokładniej wytłomaczył Nahajus, gdy mu jeszcze na ten czas nie wiedzącemu ktoby był, i urodzenie swoje i ojczyznę z Tatar, i zabranie swoje od Polaków w niewolą w potyczce, jeszcze na ten czas młodziuchnego doskonale opisał. Z chęcią tedy katolikiem Janusz zostaje, a niechęć przed Bogiem tylko w licznej komitywie, i właśnie po ksiązęciu popisać się, i żonie, i dzieciom i siostrze Tyszkiewiczowy, i prawie wszystkim poddanym stał się i wzorem i wodzem, do tejże uznania prawdy i przyjęcia. I pewnie że w dalszem życiu jego, znać było powołanie Boskie, statecznie albowiem i świątobliwie żyjąc, naprzód kościół z klasztorem OO. Bernardynom w Zasławiu fundował, złotem i bogatym apparatusem ozdobił 1603. pod tytułem ś. Michała archanioła, luboć gdy go kozacy po dwakroć spalili, znowu z czyjej inszej ręki powstał, a co większa ojcem się ubogim dla Boga stawszy zakonnikom, i traktował szczodrze i powierzał się poufale. Tamże kościół farny Pańską szczodrobliwością z ciosowego kamienia wyniósł, dochodami (wieś przyłączywszy do niego) uposażył, dwóch czy trzech kapłanów przy nim osadziwszy, plebanią, wikaryą wystawił, szkołę nawet dla instytucyi młodszych dzieci professorami opatrzył. Inszych zaś kościołów wielu, albo z gruntu fundatorem, albo osobliwszym stał się dobroczyńcą. Ojczyzna niemniej go sobie zasłużonego widziała, kiedy przeciwko Nalewajkowi i Kozakom, liczne rotty własnym kosztem i z niemałym uszczerbkiem fortuny swojej sprowadził, a sam się z niemi wręcz scinał, toż uczynił pod Zbarażem z Tatarami, pod Cecorą z Turkami, w Multaniech z Michałem wojewodą; męztwa jego doznał Halicz, rady senat, dobro pospolite miłości, kiedy z hetmanem Żółkiewskim przy Dniestrze o pokoju z Skinder Baszą traktował, z sejmu 1609. *Constit. f. 899.* rewizyą ksiąg grodzkich Łuckich, dla poprawy niektórych errorów sobie powierzoną, z chęcią przyjmawszy, pokazał jak w każdej funkcyi na siebie włożonej był kochającym ojczyznę synem. Umarł w lata i zasługi dojrzały w r. 1629. na poddanych łaskawy, na dworskich dyskretny, na pielgrzymów i ubogich prawie rozrutny. Tak go śmierć gotowego zastała, atoli gdy konać przyszło, a już przez cztery

dni z śmiercią się passował, pragnąc się co prędzej z Bogiem złączyć, a z ziemią i z światem rozwieść, pyta się jednego z naszych, który go na śmierć dysponował, coby za przyczyna była tak opieszalego skonania? odpowie ksiądz: Niewiem, prawi, czy nie skwierki ubogich poddanych to przeładowanych podatkami, to pokrzywdzonych od twoich urzędników i ekonomów, drogę jeszcze do nieba tamują. Są tu w pałacu książęcym niektórzy żebrząc miłosierdzia. Nie wiedział o niczem pobożny wojewoda: bo jako *S. Hieronim epist. 48.* mówi: *Solemus mala domus nostrae scire novissimi, ac liberorum et conjugum vitia, vicinis canentibus, ignorare*, więc zawołanych do siebie obudwu stron słucha, zrozumiawszy słuszne żale poddaństwa, toż zaraz przy sobie wszystkim nadgradzać każe, rzecz dziwna, jeszcze ta godzina, której się to działo, nie zupełnie wyciekła, kiedy książę spokojnie jak sobie życzył, ducha stwórcy swemu oddał. Z Alexandry Sanguszkowny księżęcia Sanguszka Romana wojewody Braclawskiego i hetmana polnego Litewskiego córki, licznem go potomstwem Bóg obdarzył: bo dwie córki spłodził, Elżbietę Janowi Felixowi z Fulsztyna Herburtowi staroście Wiskiemu i Mościckiemu. *Acta Terrestr. Premisl. 1606.* i Zofią Janowi hrabi z Ostroroga, kasztelanowi na ten czas, a wkrótce i wojewodzie Poznańskiemu, zaślubione, i synów trzech: Alexandra, Konstantego i Jerzego. Powtórzył po zejściu ks. Sanguszkowny małżeńską ligę ks. Janusz, z Maryanną hrabianką Leszczyńską wojewodzanką Brzeską Kujawską, ale zda mi się że żadnego z sobą potomstwa nie mieli. Z synów jego Konstantyn do cudzych krajów wyprawiony, do Wojciecha arcy-księcia Rakuskiego obozu, w ten czas kiedy Ostendę ciężkiem w koło oblężeniem ścisnął, i z bratem swym Alexandrem pospieszył, gdzie, że nie tylko spektatorami byli, ale też w każdej okazyi odważnego serca mężami, lubo w młodej porze, przyznał im zwycięzca arcyksiężę: posłem potem w ojczyźnie na sejmie koronnym stanąwszy w r. 1613. najzdolniejszym go Rzeczpospolita osądziła, któryby związane na zgubę jej, wojsk niepłatnych ręce, fortunnie rozerwał: wszakże tak jego szczerej chęci, jako i nadziejom, które sobie o nim to Królestwo snowało, prędką śmierć, z życiem oraz dukt wszystek przerwała. O Jerzym drugim synu Janusza wojewody Wołyńskiego, tak pisze *Potoc. Centur. fol. 77.* *Georgius majorum meritis suaque indole Princeps clarissimus contra Abazium Bassam, Podoliae Thraciam Asiaticamque colluviem inducentem, strinxit armatuendae Patriae devota, cui tamen praecoci fato ereptus*, i owszem ile tylko za życia jego miała Polska nieprzyjaciół, tyle męztwa jego liczyła okazyi.

Alexander książę Zasławski i Ostrogski, wojewoda Kijowski, a przedtem naprzód kasztelan Wołyński, potem wojewoda Braclawski, starosta Zytomierski, syn najstarszy Janusza wojewody Wołyńskiego, przez dwanaście lat, to we Włoszech, to w Niemczech, to we Francyi, to w Niderlandzie, tak na naukach wyzwolonych jako i na umiejętności rycerskich kunsztów przepędził, znać było w nim tę peregrynacją do cudzych krajów, bo nie tylko, że różnych języków wytwornej biegłości nabył, ale też w inszych naukach tak postąpił, że do podziwienią czy to z filozofji, czy z teologji, czy z matematyki mógł dysputować, ztąd mądrych ludzi i kochał szczególnie, i opatrywał szczodrobliwiej, za najmilszą sobie rozrywkę poczytając uczony z niemi dyskurs. *Jest w druku jego list do Melecjusza Smotryskiego pisany*, w którym niektóre błędy schizmatyckie Melecjusza zbija i jego upór wytyka, że lubo oczywiście widział fałsze odszczepieńców, przecież się ich gwałtownie trzymał. Godny to uczonego katolickiego ksiąźęcia list, a że językiem ojczystym był pisany, Rudzki go metropolita Kijowski na łaciński przetłomaczył, i do Rzymu posłał, znajdziesz go u *Jakóba Suszy in Saulo a fol. 36. cap. 6. par. 1.* Do wysokiej nauki niemniejszą przyłączył życia Chrześcijańskiego pobożność, z tej częstokroć w chórze z zakonnikami śpiewał, z ubogimi i Bogu poświęconemi sługami, tak się fortuną swoją dzielił, że ledwo na jego własne potrzeby wystarczyć mogła. Za dusze krewnych swoich i kolligatów prawie rozrutny, chrzciny dziątek swoich, nie z taką pompą zwykły był obchodzić jako inni, ale ubogich i mendyków przybierał im za ojców chrzesnych, ich u stołu swego częstował, o niczem w ten czas chyba o rzeczach świętych nie mówiąc. W stroju nie zbytkował, rzadko kiedy w bławacie chodząc, ale tylko w szarży. Muzykę Pańską w domu swoim chował, ale tylko dla przymnożenia chwały Boskiej. W r. 1629. we Lwowie z woli królewskiej, miał do władyków Ruskich i całego ich zgromadzonego duchowieństwa gorliwą mowę, w której zachęcał ich do unji z kościołem Rzymskim, a że już w ten czas początki śmiertelnej choroby w nim się odzywały, że o swojej sile nie mógł iść na ten kongres, zapomniawszy o zdrowiu swoim, nieść się do kościoła schorzały kazał, a potem wkrótce w tymże roku, do nieba się jako nadzieja pokwapił. W Lachowicach fundacją klasztorowi OO. Dominikanów przyczynił. *Okol. Russ. Flor. fol. 96.* Kollegium nasze Lwowskie jego przychylnosc ku sobie i dobroczynność przed Bogiem, wiecznej pamiętce zapisało. Miał za sobą Eufrozynę córkę Janusza ksiąźęcia Ostrogskiego, kasztelana Krakowskiego, z Seredzianki Węgierskiej urodzoną jedynaczkę, więc z nią i tytuł ksiąźąt

Ostrogskich znowu się wrócił w ten dom i fortuna, i ordynacya Dubieńska, według dyspozycyi pierwszego jej fundatora Janusza kasztelana Krakowskiego. Ta Eufrozyna powiła mu dwie córki, Konstancyą Ferdynandowi margrabi Myszkowskiemu, młodo zesła z tego świata w roku 1630. w Pinczowie u OO. Paulitów pogrzebiona. Drugą Zuzannę, ta jeszcze w panieństwie życie skończyła w r. 1625. *Hist. Dom. Prof. Crac.* i synów trzech. Jeden Izydor Janusz, ten mając już sobie wielkiego domu córę zaręczoną, nim do ślubu przyszło, z nieporównanym wszystkim żalem, wszedł do grobu 1649. Drugi Konstantyn Alexander jeszcze prędzej z świata zebrany w Lugdunie, wieku swego 22. *Zuerius Boxhornius Orat. in ejus excessum.*

Władysław Dominik książę Zasławski, naprzód koniuszki koronny 1641. potem wojewoda Sandomierski 1649. na koniec wojewoda Krakowski, Łucki, Przemysłki, Robczycki, Doliński starosta, syn trzeci Alexandra wojewody Kijowskiego, hrabia na Tarnowie. Jak tę ojczyznę kochał, w różnych okazjach dał niezbite dowody, a naprzód, gdy wojsko nasze z ekspedycyi Pruskiej wracało, a wysłużonego żołdu gwałtem się dopominało, związkami odgrażając, jeżeliby swego czasu należytej sobie kwoty nie odebrało, tym czasem w skarbie koronnym nie było tyle pieniędzy, ileby trzeba do ukontentowania rycerskich mężów, książę swoją szkatułą skarb koronny założył, i prawie od uknowanej już konfederacyi, Polskie chorągwie powściągnął. *Petricius in Principe Polon. fol. 34.* Pod interregnum 1632. dla obwarowania granic ojczystych od jakiej inkursyi, liczny komput ludzi do boju wystawił. *Ibidem fol. 106.* Pod Konstantynowem rebellizujące chłopstwo znacznie poraził. Pod Korsuniem piechota jego i dragonia, przeciwko nacierającym Kozakom, obozu Polskiego przez nie jaki czas w r. 1648. broniła, i impet wytrzymywała. *Pastor. hist. Plen. lib. 1.* Z konwokacyi Warszawskiej generalnej pod niebytność hetmanów, jeden między trzema, najpierwszym wodzem od stanów koronnych ogłoszony, że pod Pilawcami wojsko Polskie i rycerstwo pospolitem ruszeniem zemknione, pierzchnęło, zazdrość i emulacya kilku wodzów między sobą zwycięztwo mu i sławę prawie z ręki wydarły. Przemysłkie miasto, żeby się było w Szwedzkie ręce nie dostało, i piechotą swoją i prochami i inszą ammunicyą dobrze opatrzył. Fundował mansyonarzów przy kollegiacie Tarnowskiej, kościół tameczny w bogaty aparat przystroił, kędy też po śmierci złożony, która przypadła na rok 1655. Dwa razy śluby małżeńskie ponawiał. Pierwszy raz z Zofią Pudencyanną Ligezianką Mikołaja kasztelana Sandomierskiego córką, po tej śmierci w r. 1649. drugi

raz z Katarzyną Sobieską kasztelana Krakowskiego córką, z której syn był Alexander wielkiej nadziei Panie, przymiotów z natury i cnoty osobliwszych, wszakże w r. 1673. ostatni z domu książąt Zasławskich Ruskich wszystkę ich chwałę z sobą wniósł do grobu. Córka zaś z tej Sobieskiej Teofila, *1mo voto* żyła z Dymitrem Wiśniowieckim księżęciem i Zbarazkim, kasztelanem Krakowskim i hetmanem wielkim koronnym, *2do voto* z Józefem Lubomirskim marszałkiem koronnym, z którym potomstwo zostawiwszy ordynacją Ostrogską w tenże dom wniosła. Była to Pani powagi wielkiej i szczodrobliwości na ubogie.

**Zasławscy** książęta herbu *Pogonia Litewska*, w księstwie Litewskim, drugi niegdy dom kwitnął książąt Zasławskich Jawnuciów: Gedymin albowiem wielki książę Litewski, między inszemi synami swemi, więcej się kochając w Jawnucie, gdy mu umierać przyszło, podzieliwszy wszystkich ojczystem Państwem, jemu Wilno, Ośmianę, Wilkomierz, i Braclaw, z tytułem wielkiego księcia Litewskiego puścił; atoli bracia jego rodzeni Kiejstud i Olgerd, w r. 1329. zmówiwszy się na Jawnucia, wojnę podnieśli, gdzie pojmanego ze wszystkiego udziału i Państwa wyzuwszy go, Zasław mu w Mińskiem województwie puścili, od którego sukcesorów jego Zasławskimi zwano książętami; i przydaje *Kojał. in MS.* że w ten czas odrzuciwszy Jawnucia herb *Pogonia Litewska*, przybrał sobie za własny klejnot gwiazdę między dwiema księżycami, a na grzbiecie wyższego księżycy krzyż, na hełmie zaś czapka księżęca, rozumie jednak tenże autor, że krzyż późniejszymi czasy od potomstwa jego do księżyców był przydany, tak go widział w domu Połubińskich wykształtowany, ale to nie może się utrzymać: bo to w samej rzeczy jest herb książąt Ostrogskich i Zasławskich, tylko że miasto strzały krzyż podłożono, znać tedy z niewiadomości, ktoś im ten herb przywłaszczył. Synów trzech ten Jawnucia zostawił, z tych Szymon w okazyi z Witoldem pod Wilnem poległ, o czem *Stryjk. fol. 487. Kojał. histor. Litv. par. 2. fol. 20.* Drugi Michał oddawał homagium w Krakowie Władysławowi Jagiello Królowi Polskiemu, za siebie i za swoich. *Kojał. part. 2. lib. 9. fol. 387.* Miałci wprawdzie dwóch synów, Jerzego i Jędrzeja, których wspomina *Stryjk. fol. 474.* ale ci bezdzietni pomarli. Trzeci Iwan, który spłodził córkę Jędrzejowi Fiedorowiczowi Połubińskiemu kniaziowi zaślubioną, i synów trzech: Michał książę Zasławski i Mścisławski, żona jego księżna Dubrowicka, z tej tylko cztery córki zostały, Anastazyja Stefanowi księżęciu Zbarawskiemu wojewodzie Trockiemu, druga Ościkowi, matką była Jerzego wojewody Mścisławskiego, trzecia Nikodymowiczowi, jako chce *Paprocki w Ograd. fol. 209.*